WARSZAWA, WTOREK 18 LUTEGO 1947 R.

Cena numeru 3 złote

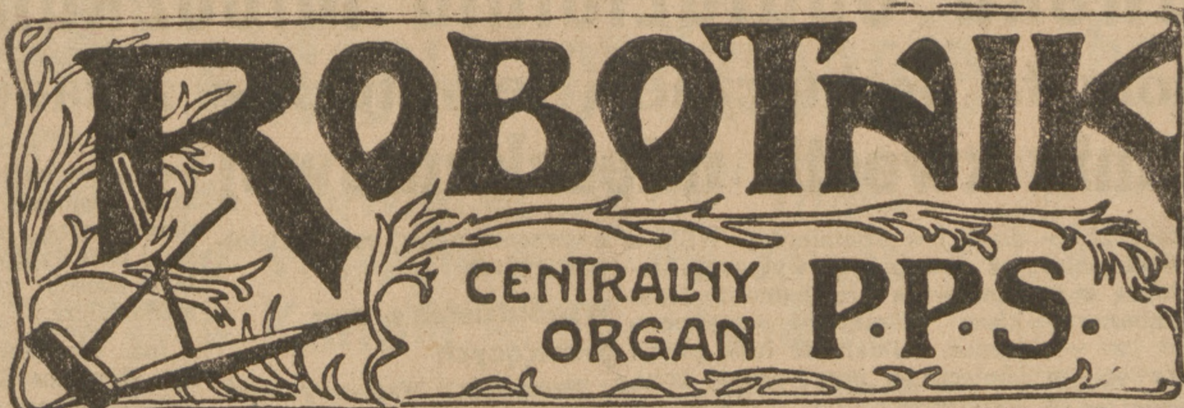
Nr. 46 (805)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Druga amnestia

umożliwi błądzącym powrót do legalnego życia

Polska Partia Socjalistyczna jeszcze w roku ubiegłym ustaliła stanowisko w sprawie amnestii. Dziś możemy stwierdzić, że słuszna koncepcja PPS napotkała w obecnym momencie na podobne i mocne stanowisko Stronnictw Demokratycznych i konkretny projekt amnestii ma być zgłoszony przez Rząd w najbliższych dniach na posiedzeniu Sejmu. Sprawa amnestii nie wypłynęła więc „niespodziarie" na forum naszego życia politycznego. Problem amnestii dojrzał do realizacji obecnie, bowiem jeśli amnestia ma osiągnąć swój cel i spełnić przewidziane zadanie, wymaga ona gruntownego przemyślenia i szczegółowego opracowania.

Aby amnestia osiągnęła swój cel, powinna być wydana w okresie, dającym kierownikom Państwa maksimum pewności, że nie tylko będzie aktem łaski, lecz równocześnie przyczyni się do utrwalenia w naszych specyficznych powojennych warunkach przestrzegania i poszanowania autorytetu i ducha obowiązujących praw. Dlaczego więc amnestia ma być ogłoszona teraz, a nie została ogłoszona na przykład po głosowaniu ludowym (referendum) w lipcu 1946 r.?

Rozpatrzmy rzecz całą obiektywnie i spokojnie. Nie zapominajmy, że w lipcu 1945 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę amnestyjną, która jednak w napiętych jeszcze wówczas politycznych stosunkach naszego kraju, oraz rozpowszechnionej i na niczym nie opartej spekulacji „wiadomych sfer", liczących na obalenie istniejącego ustroju w Polsce, — nie spełniła w całej rozciągłości swego zadania, wbrew woli i intencji KRN. Ujawniły się co prawda oddziały płk. Radosława, skorzystały z dobrodziejstwa tysiące żołnierzy byłej AK, wielu jednak pozostało w podziemiu, ufając widocznie „zapewnieniom", że „trzecia wojna" wisi na włosku, że lada dzień ludowa demokracja zawali się z trzaskiem i wybije godzina „szczęśliwości" dla ludzi dnia wczorajszego. Audycje radia londyńskiego wytyczyły linie polityczej orientacji wielu Polakom. Tylko nikt z zagranicznych „fuehrerów" nie wziął i nie weźmie odpowiedzialności za los i tragedię ludzi oszukanych.

Listy z podziemia

Po wyborach sejmowych Blok Stronnictw Demokratycznych utrwalił władzę w majestacie obowiązującego prawa, jakkolwiek są jeszcze ogniska walki wewnętrznej, znaczone krwią i trupami. Jednak już po referendum, a coraz częściej przed wyborami do Sejmu, ludzie podziemia pisali listy, że pragną wrócić do normalnego, ludzkiego życia, że chcą stanąć do pracy, że nie chcą iść do więzienia za popełnianie czynów karygodnych, lub nieprzemyślanych, że działali z rozkazu przełożonych, których intencji nie znali. Oceniając zarówno tych ludzi, jak i ich czyny, należy również wziąć pod uwagę straszliwe powikłania czasu wojennego i powojennego oraz zamęt myślowy pewnej części społeczeństwa, powstały nie tylko przed rokiem, ani przed dwoma laty. Ustawa amnestyjna buduje na nowo mosty, zerwane przez ludzi podziemia, między nimi, a prawem i legalizmem, aby ci ludzie mogli wrócić do społeczeństwa i włączyć się do powszechnej pracy nad odbudową Polski. Demokracja polska chce darować i przebaczyć popełnione winy i zbrodnie wobec Państwa i Narodu, chce sprowadzić z beznadziejnej ścieżki na szeroki gościniec tych wszystkich, co błądzili, lecz swój błąd zrozumieli i chcą pracować dla Polski i budować tę Polskę z całym narodem, Polskę lepszą i szczęśliwszą, choć w trudnych powojennych warunkach.

Państwo chce wrócić najbliższych rodzinom, cierpiącym niewątpliwie co dzień nad osobistym losem tych ludzi kochanych, lecz nie zawsze usiłujących zrozumieć sprawę tak prostą, że nim prawo zaczęło kogoś ścigać i go ukarało, wpierw dokonane zostało przestępstwo naruszenia obowiązującego prawa. I tym, którzy mają jeszcze zastrzeżenia i wątpliwości przeciw „ludowej demokracji", polska demokracja przebaczy. Przebaczy wam, o ile wyście zbłądzili i sami uznajecie swe błędy. Dajemy wam ostatnią szansę zostania wolnymi ludźmi w wolnej Polsce. pod warunkiem uszanowania istniejącego ustroju.

Warunki wewnętrzne kraju, stabilizujące się systematycznie i utrwalające demokrację ludową, wytworzyły sprzyjającą atmosferę dla spełnienia przez amnestię wychowawczej roli z jednej strony, a korzystania z jej dobrodziejstwa, oraz zrozumienia szansy, jaką ona daje wielu ludziom — z drugiej strony. Radzilibyśmy tym wszystkim, którzy mają zastrzeżenia do demokracji ludowej, aby pamiętali, że w okresie niepełnych dwóch lat od zakończenia wojny, demokracja polska przygotowuje drugą amnestię. I ten fakt świadczy najwymowniej o stosunku polskiej demokracji do sprawy konkretnego człowieka i jego życiowych uwikłań. Żaden ustrój kapitalistyczny, czy faszystowski nie był i nie jest tak wspaniałomyślny wobec swych ideologicznych przeciwników.

Z dotychczas opublikowanych oficjalnych wypowiedzi na temat amnestii — opinia publiczna została poinformowana, że amnestia będzie szeroka.

Szeroka amnestia

Szeroka amnestia tym bardziej powinna osiągnąć zamierzony cel. Szeroka amnestia świadczyć będzie o sile Rządu, który zgłosi jej projekt, przekreśli również próby dalszego szerzenia nieufności do polskiej demokracji i jej wielkoduszności.

Skorzystanie przez Prezydenta R. P. z prawa łaski w sprawie skazanych w procesie płk. Rzepeckiego wywołało tak żywy odruch w społeczeństwie, a nawet za granicą, że może posłużyć za dobrą ilustrację, jak pozytywnie reaguje najszersza opinia publiczna na akt przebaczenia, gdy winny w sposób najbardziej naturalny poznaje swe błędy, odważnie i po męsku do tych błędów przyznając się. Jeżeli więc intencje nowej szerokiej amnestii będą rozumiane i zrozumiane przez wszystkich, których ona obejmie, dodatnie skutki amnestii powinny być widoczne w najkrótszym czasie.

Skoro stwierdzamy, że amnestia powinna przyczynić się do maksymalnego uspokojenia wewnętrznego, że jest niewątpliwym dobrodziejstwem dla ludzi rzetelnie szukających możliwości powrotu do legalnego życia i do swych rodzin, należy równocześnie postawić kropkę nad „i" przed świadomością tych, co „z niejednego pieca chleb jedli" i chcą nadal kierować broń w piersi „braci rodaków".

Ostrzegamy

Należy już dziś, nim amnestia stanie się obowiązującą ustawą i zaczną biec ustawowe terminy jej działania, powiedzieć wyraźnie, stanowczo i spokojnie, głosem po raz ostatni ostrzegającym: Demokracja polska, jak doświadczony pedagog usiłuje raz jeszcze rozmówić się z ludźmi błądzącymi. Usiłuje wyperswadować całą niedorzeczność koncepcji podziemia. Lecz ten, kto pozostanie w podziemiu, kto będzie przelewał krew bratnią, kto uważa, że polska krew jest najtańszą na świecie, a życie ludzkie w Polsce zależy od widzimisie kapturowych sądów, kto uprawiać będzie bandytyzm i złodziejstwo, osłaniając się wobec ofiar i poszkodowanych legendą „lasu", niech będzie świadom, że decyduje się na walkę z państwem i porządkiem, że wypowiada wojnę spokojnemu pracującemu obywatelowi, że zniesławia imię Polski.

Ci, którzy zbłądzili i szukają drogi powrotu do rodzin i społeczeństwa, ci, którzy w listach pisanych do członków Rządu, redakcyj pism i szeregu instytucji prosili o szanse zerwania z przeszłością, — skorzystają z amnestii. Ci, którzy już odsiadują wyroki, po wyjściu z więzienia pozostaną na powierzchni życia, nie będą topić się po raz drugi. Wiele przewinień i wykroczeń państwo daruje i puści w niepamięć w przeświadczeniu, że człowiek mógł błądzić, że przede wszystkim określone warunki sprowadziły go na złą i fałszywą drogę.

Lecz jeżeli w podziemiu pozostaną niektórzy ludzie z własnej woli, chcący nowej nocy św. Bartłomieja, albo aplikowania społeczeństwu lekarstwa według recepty generała Andersa (wymordowania 300 tysięcy demokratów, aby mogli przejąć władzę ludzie dnia wczorajszego), niech pamiętają, a mówimy to stanowczo, lecz spokojnie: Może pozostanie im w życiu trochę czasu, gdy będą mogli zastanowić się nad ohydą i głupotą podobnej koncepcji. Walka ma swe prawa i swą logikę. Lepiej rezultaty takiej walki przewidzieć z góry, nim nadejdzie czas myślenia o własnej duszy i nicowania swego życia w obrachunku sumienia.

Z punktu widzenia spokoju i ładu wewnętrznego kategorie przestępstw zrodzone w płaszczyźnie walki politycznej określają charakter szeroki amnestii. Amnestia obejmie jednak, jak już wiemy z autorytatywnych wypowiedzi i określony wachlarz przestępstw kryminalnych. Znaczny procent tych przestępstw — to skutki demoralizacji wojennej, jednak można stwierdzić, że długi okres dzieli nas od tych czasów, kiedy nie tylko prawo ścigać będzie przestępstwa, lecz najwyższym sędzią stanie się sumienie samego człowieka, a stopień kultury wykluczy pewne kategorie przestępstw.

HENRYK WACHOWICZ

Jestem wraz z Wami dumny

pisze Prezydent Bierut do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

W czasie akademii w 25 rocznicę założenia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prezes WSM tow. M. Nowicki odczytał następujący list nadesłany przez Prezydenta Rzeczypospolitej B. Bieruta, który zebrani powitali długo niemilknącymi oklaskami.

„Drodzy Przyjaciele!

Pragnę dołączyć swoje uczucia do ogólnego zespołu Waszej wielkiej rodziny działaczy, członków i mieszkańców Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu Jej jubileuszu.

Jestem wraz z Wami dumny, że skromniutka inicjatywa niewielkiej grupki ludzi (do której i ja miałem zaszczyt należeć) — podjęta przed 25 laty, z młodzieńczą wiarą w warunkach, które obiektywnie nie wróżyły zbyt wielkich nadziei na realizację tego typu zamierzeń — rozwinęła się szczęśliwie w osiągnięcia o dużym społecznym znaczeniu i rozmiarach.

Trudno nie dostrzec w tym jeszcze jednego potwierdzenia faktu, że wytrwałość i energia, ożywione wiarą w skuteczność społecznego czynu — zdolne są przełamać obiektywne trudności i przeszkody, przynosząc wyniki zupełnie niewspółmierne z tymi, jakie byłby w stanie dać wysiłek jednostkowy.

Pozdrawiając Was serdecznie w chwili, gdy podsumowujecie wspaniałe wyniki Waszej pracy, na skromnym odcinku Żoliborza — chciałbym dać wyraz swemu przeświadczeniu, że i to wielkie przepotężne zadanie, które podjęła demokracja polska w obecnej chwili dziejowej — zadanie odbudowy kraju i utorowania Ojczyźnie nowej drogi w przyszłość jasną i szczęśliwą — uwieńczone zostanie istotnie wspaniałym, pomyślnym wynikiem.

(—) BOLESŁAW BIERUT"



Bevin zaprzecza istnieniu „żelaznej kurtyny"

— Ten niefortunny zwrot stwarza atmosferę nieufności między narodami

LONDYN (PAP). Wystąpienie min. Bevina na konferencji londyńskiego oddziału Labour Party było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem. Było to bowiem pierwsze od pamiętnych dni rebelii w Labour Party jego przemówienie, wygłoszone przed towarzyszami partyjnymi.

Na wstępie wspomniał min. Bevin o trudnościach gospodarczych, jakie przeżywa obecnie Wielka Brytania, które wpływają hamująco również na bieg brytyjskiej polityki zagranicznej. Następnie przedstawił Bevin swój pogląd na szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych. Podał on do wiadomości, że Wielka Brytania czyni starania o rozszerzenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz o zawarcie układu z Francją. Podkreślił przy tym konieczność pogłębienia współpracy gospodarczej, jako warunek ugruntowania pokoju.

W sprawie Niemiec min. Bevin zaznaczył, że Wielka Brytania zmierza do utworzenia federacyjnego państwa niemieckiego z szerokimi kompetencjami poszczególnych krajów, wchodzących w skład federacji. Centralna władza nie powinna mieć — wedle projektu brytyjskiego — wielkich uprawnień.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, Bevin oświadczył: „Nie wierzę, aby jakiekolwiek państwo zmierzało do wojny". Ogólne rozbrojenie będzie — zdaniem min. Bevina — możliwe po ustanowieniu systemu powszechnego bezpieczeństwa w ramach ONZ, oraz przy wzajemnym zaufaniu partnerów międzynarodowych. Min. Bevin zaznaczył, że podczas konferencji moskiewskiej nie będzie szczędził wysiłku, aby przyczynić się do wzrostu wzajemnego zaufania.

W tym miejscu mówca zaprzeczył wszelkim złośliwym twierdzeniom o rzekomej „żelaznej kurtynie", dzielącej zachód od wschodu. „Jest to nietrafny i niefortunny zwrot — oświadczył min. Bevin — zmierzający do utworzenia atmosfery wzajemnej nieufności między narodami. Ja osobiście nigdy zwrotu tego nie używałem".

Nawiązując z kolei do ogłoszonej niedawno „Białej Księgi", min. Bevin podkreślił konieczność utrzymania armii na odpowiednim poziomie tak długo, jak długo nie zostanie utworzony skuteczny system powszechnego bezpieczeństwa.

Odpowiadając na pytania uczestników konferencji, Bevin oświadczył, że problem Palestyny zostanie przedstawiony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NAD WĘGRAMI TEŻ NIE MA „ŻELAZNEJ KURTYNY"

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent Reutera, Marrison, w korespondencji z Budapesztu pisze m. in.: „Na zachodzie jest niewielu ludzi, którzy nie byliby zdumieni, gdyby mogli odwiedzić dzisiaj stolicę Węgier — Budapeszt. Sytuacja tamtejsza, wbrew wszelkm twierdzeniom na temat „żelaznej kurtyny" przedstawia się wręcz odmiennie, niż wyobraża to sobie, z braku lepszych informacji, większość czytelników zachodnich".

Nowy wicepremier Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego powołało M. Saburowa na stanowisko wicepremiera ZSRR.

Znowu czarny dzień lotnictwa

56 osób zginęło w katastrofie pod Bogotą

Czteromotorowiec włoski wpadł do Morza Śródziemnego

PARYŻ (PAP). Z Bogoty donosi agencja France Presse, że brak tam wiadomości o samolocie 4-motorowym typu „Douglas". Zachodzi obawa, że samolot padł ofiarą katastrofy w górzystych okolicach w pobliżu Bogoty w Kolumbii.

Agencja Reutera donosi, że samolot ten zderzył się z wierzchołkiem góry — zginęło 56 osób. Jest to największa katastrofa w dziejach lotnictwa cywilnego.

RZYM (PAP). Czteromotorowiec włoski „Savoie Marchetti 95" spadł do morza w odległości trzech mil od wybrzeży Terracina w pobliżu Rzymu. Na pokładzie samolotu znajdowało się 12 pasażerów i 5 członków załogi.

Samolot opuścił lotnisko Guidonia o godzinie 20 min. 12 i w 10 minut po starcie nawiązał z lotniskiem łączność radiową. W swym pierwszym i ostatnim meldunku pilot donosił, że lot odbywa się normalnie. O godz. 20 min. 40 rybacy zobaczyli, że samolot nagle runął do morza. Nikt nie zdążył wyskoczyć ze spadochronem. Wśród pasażerów znajdowała się 61-letnia księżniczka egipska Amina Falia, krewna króla Faruka. Władze wszczęły śledztwo celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Starcia na pograniczu czesko-węgierskim

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK. 3 lutego b. r. w pobliżu Szakalos doszło do incydentu na granicy czechosłowacko - węgierskiej. Policja spostrzegła grupę Węgrów, uzbrojonych w granaty ręczne. Gdy grupa ta odmówiła wycofania się, czechosłowacka straż graniczna otworzyła ogień. Węgrzy odpowiedzieli, rzucając granaty ręczne. Ośmiu Węgrów aresztowano

Radziecka nota protestacyjna do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Agencja Tass opublikowała tekst radzieckiej noty wystosowanej do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota wspomina, że dnia 10 lutego br. podczas omawiania w Senacie Stanów Zjednoczonych sprawy nominacji uczonego Lilienthala na przewodniczącego komisji do spraw energii atomowej, — zastępca sekretarza stanu Acheson, odpowiadając jednemu z senatorów, określił politykę zagraniczną. Związku Radzieckiego jako „agresywną i ekspansywną". Sprawozdanie z tego posiedzenia Senatu wraz z przytoczonym oświadczeniem Achesona opublikowała 11 lutego prasa amerykańska.

W związku z powyższym wystosował minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę, w której rząd radziecki zwraca uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych na niedopuszczalne zachowanie się Deana Achesona.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 17 lutego.

Ujawniają się

W CIĄGU pierwszej połowy lutego ujawniło się 244 członków różnych organizacji podziemnych. Złożyli oni 356 jednostek broni i większą ilość amunicji. W jednym tylko województwie krakowskim zgłosiło się 72 członków z band „Ognia", „Mściciela" i „Błyskawicy". W województwie rzeszowskim ujawniło się 84 członków organizacji nielegalnych itd. itd.

Po złożeniu broni wszyscy zostali zwolnieni i skierowani do swych miejsc zamieszkania.

Zbyteczne byłoby podkreślanie, jak bardzo nas cieszą powyższe fakty, przytoczone w komunikacie władz bezpieczeństwa. Uważamy je jednak za wstęp tylko do o wiele szerszej akcji, do powszechnej akcji, która obejmie całe polskie „podziemie".

W najbliższych dniach Sejm Ustawodawczy uchwali ustawę o amnestii. Umożliwi to tysiącom zbałamuconych chłopców ujawnienie się i powrót do normalnego życia. Im szersza będzie amnestia, im łatwiejsze warunki ujawniania się — tym większy odsetek członków podziemnych organizacji skorzysta z dobrodziejstwa amnestii. Celem naszym, celem całego społeczeństwa powinno być, by amnestia zupełnie zlikwidowała polskie podziemie.

„Naturalizacja" Niemców

AMERYKAŃSKIE władze okupacyjne w Niemczech poleciły niemieckiej administracji przygotować ustawę „o naturalizacji Niemców przesiedlonych do Niemiec". Zarządzenie to wyraźnie wymienia Niemców, którzy zostali przesiedleni do strefy amerykańskiej z ziem położonych na wschód od Odry i Nysy.

Jakże to Niemcy mogą się „naturalizować" w Niemczech? Otóż chodzi o to, że dotychczas Niemcy wysiedleni z Polski jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej od razu traktowani byli na równi z innymi obywatelami. Natomiast w zachodnich strefach okupacyjnych uważano Niemców wysiedlonych z Polski za „uchodźców" i odróżniano ich od miejscowej ludności.

Przytoczone na wstępie zarządzenie władz amerykańskich reguluje ten nienormalny stan rzeczy. Niemcy przesiedleni z polskich Ziem Odzyskanych do Niemiec nie są „uchodźcami", ich stan prawny nie może się w niczym różnić od sytuacji innych Niemców.

Dla nas polecenie władz amerykańskich o „naturalizacji" Niemców ma szczególną wymowę. Raz jeszcze podkreślona została nieodwracalność wysiedlenia Niemców z Polski, a tym samym i stałość granicy polsko-niemieckiej.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
stworzyła praktyczne i teoretyczne zasady rozwiązania kwestii mieszkaniowej

Dnia 16 b. m., z okazji 25-lecia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, odbyła się w sali kina „Tęcza" na Żoliborzu uroczysta akademia.

„Ludzie, którzy się skupili wokół idei WSM-owskiej mieli za cel stworzenie nie tylko lepszych warunków mieszkaniowych, ale kulturalnych, społecznych i higienicznych. Dążyli do stworzenia nowego człowieka w nowych warunkach — uspołecznionego człowieka w warunkach uspołecznionych" — mówił prezes WSM, poseł tow. Marian Nowicki, otwierając Akademię.

Od zarania swego istnienia Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa gromadziła wokół swego sztandaru walki twórcze, najbardziej ofiarne grupy pracownicze w społeczeństwie, które pracą swoją, przy współudziale narastającego aktywu WSM-owego potrafiły wykuć w działalności teoretycznej i praktycznej trwałe, bo gruntownie przestudiowane zasady programowe rozwiązania kwestii społecznej, jaką na pewno jest klęska mieszkaniowa.

Po wojnie w demokratycznej Polsce WSM znalazła zrozumienie u najwyższych czynników i obecnie praca toczy się we właściwych warunkach. Dotychczas WSM odbudowała 2.500 skromnych, ale higienicznych mieszkań, w których znalazło dach nad głową 8.000 osób. Na ukończeniu jest również rozpoczęta w lipcu ubiegłego roku budowa nowej kolonii WSM.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Nowicki odczytał list od Prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta, który podajemy na str. 1-ej.

Zwyciężyły zasady WSM

Z kolei wielce zasłużony dla ruchu spółdzielczego w Polsce i jeden z głównych współtwórców WSM-u wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe w swoim przemówieniu powitalnym dał retrospektywny rzut działalności WSM-u i nawiązał do obecnej rzeczywistości. Podkreślił on, że idee, które w osiedlach i w działalności WSM-u już dawno były wytyczną kierunkową a więc jednolity front klasy robotniczej, wzajemna pomoc, solidarność ludu pracy, konieczność pozytywnego ładu, konkretnych czynów dla poprawy warunków bytu polskiego robotnika i pracownika umysłowego, własnego wychowania młodego pokolenia i t. p. — zwyciężyły w całym naszym kraju, bo musiały zwyciężyć.

Mam nadzieję — zakończył swe przemówienie wicemarszałek tow. Szwalbe — że Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, tak jak przez 25 lat, tak i nadal w naszej lepszej przyszłości będzie godnie, dumnie niosła sztandar polskich „szklanych domów".

Przemówienie to było przyjęte burzliwymi oklaskami.

W imieniu Rządu złożył podziękowanie WSM-owi za dotychczasową działalność minister odbudowy tow. M. Kaczorowski, który podkreślił, iż dzięki WSM powstało Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej, Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Instytucje te były jakby fortecami myśli postępowej, która przyczyniła się do stworzenia nowej rzeczywistości w Polsce.

Współdziałanie mas pracujących

Prezydent Warszawy tow. Tołwiński, wybitny aktywista WSM-u mówił o poszczególnych etapach w rozwoju WSM. Obecnie WSM wobec wielkich zniszczeń mieszkań w Warszawie musi nabrać wielkiego rozmachu, tak, jak całe nasze współczesne życie w Polsce, budować domy, budować osiedla w Warszawie. Jedną z podstawowych cech — mówił prezydent Tołwiński — jest współdziałanie mas pracujących. To współdziałanie jest dziś podstawą naszej ogólnej działalności, naszej metody pracy.

W imieniu ruchu spółdzielczego w Polsce mówił tow. Jan Żerkowski, podkreślając wielkie walory spółdzielcze WSM-u która pomimo ciężkich prób przed wojną, nie zboczyła ze swej linii i z uporem realizowała w sposób najlepszy zasady spółdzielcze.

Inż. Wojciech Piróg, naczelny dyrektor SPB, serdecznie witał jubileusz WSM-u, bowiem SPB od 18 lat ściśle współpracuje z WSM-em.

Na zakończenie odczytano depesze z życzeniami, nadesłanymi m. in. przez KCZZ.

„Wypożyczalnia żarówek" w Gdyni

Wobec braku żarówek na rynku, sklepy elektrotechniczne w Gdyni nie chcąc się wyzbywać resztek towaru, postanowiły żarówek nie sprzedawać lecz... wypożyczać.

I tak, jak nauczyliśmy się wypożyczać w księgarni nuty czy książki, możemy wypożyczyć żarówkę na ograniczoną ilość dni. Opłata jest uzależniona od wielkości żarówki, w każdym bądź razie wynosi parę set złotych. Jeśli klient zwraca żarówkę przepaloną, zostaje mu zwrócona tylko połowa wpłaconej sumy. (ws)

Franco myśli o ucieczce do Irlandii

LONDYN (PAP). B. premier hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji Jose Giral, przed wyjazdem do Ameryki, oświadczył, że dzienniki hiszpańskie doniosły, iż gen. Franco kupił zamek w Irlandii. W Hiszpanii — mówi Giral — panuje przekonanie, że jeśli Franco utraci władzę, będzie szukał schronienia w Irlandii.

Czy Franco zostanie pozbawiony władzy, czy też nie, zależy to w znacznej mierze od porozumienia w tej sprawie między wielkimi mocarstwami, a szczególnie od nacisku, jaki wywrze rząd brytyjski.

W. Brytania nie wytrzyma konkurencji z Polską na rynku węglowym
przewiduje poważny rzeczoznawca angielski

LONDYN (PAP). „Brytyjski eksport węgla właściwie skończył się na zawsze" — oświadczył korespondentowi Reutera rzecznik Izby Handlowej, gdy zapytano go o możliwości przywrócenia przedwojennego eksportu węgla przez sprowadzenie obcych górników. Obecnie świat pragnie węgla, ale Wielka Brytania nie może brać udziału w jego dostawie, później zaś, gdy W. Brytania będzie w stanie to uczynić, świat — zdaniem rzecznika Izby Handlowej — nie skorzysta z jej oferty ze względu na konkurencję, jaką będzie stanowił węgiel polski.

Przewiduje on, że w ciągu 3 lat produkcja europejska zostanie w pełni wznowiona. Wówczas węgiel polski, dzięki taniej robociźnie, zdobędzie więcej rynków zbytu, niż przed wojną i węgiel brytyjski nie będzie mógł z nim konkurować. Wielka Brytania może wtedy utracić wszystkie swe rynki zbytu na rzecz Polski. Zresztą kopalnie brytyjskie będą dostatecznie zmechanizowane ,by móc pokryć zapotrzebowanie krajowe. Czynniki kompetentne obawiają się również, że eksport towarów włókienniczych będzie stale niższy, niż przed wojną.

Aby zapobiec deficytowi i uzyskać 75 proc. powiększenie eksportu przedwojennego, Wielka Brytania będzie musiała znacznie rozszerzyć swe rynki zamorskie oraz postarać się o znaczną ilość nowych rynków zbytu na maszyny rolnicze i inne wyroby ciężkiego i lekkiego przemysłu.

LONDYN (PAP). Czynione są tu wielkie wysiłki dla utrzymania w ruchu przemysłu brytyjskiego. Liczni górnicy i pracownicy kolejowi zrezygnowali z odpoczynku niedzielnego i zgłosili się do pracy, ażeby dopomóc w wydobyciu i transporcie węgla. Od poniedziałku w akcji tej wezmą udział wojskowe środki transportowe.

Rzecznik ministerstwa opału oświadczył, że dotychczasowe zarządzenia oszczędnościowe dały dobre wyniki w postaci zwiększenia się zapasów węgla, ale że nie widać jeszcze oznak końca kryzysu opałowego.

Organizacja hitlerowska w Getyndze

Dziennik „Neue Deutschland", powołując się na „Hessische Nachrihten", donosi, że na uniwersytecie w Getyndze w angielskiej strefie okupacyjnej istnieje podziemna organizacja hitlerowska pod nazwą „Związek antymarksistowski".

Sekretarz poselstwa greckiego sfałszował paszport dyplomatyczny

BELGRAD (PAP). Rząd jugosłowiański wystosował notę żądającą odwołania z Belgradu i ukarania pierwszego sekretarza poselstwa greckiego Demetriosa Tsagrisa. Tsagris oszukał władze jugosłowiańskie, fałszywie podając się za nieżonatego i uzyskując dzięki temu zezwolenie na poślubienie Heleny Najdanowicz, byłej nałożnicy króla Piotra.

Chcąc umożliwić swej kochance przedostanie się do Szwajcarii, Tsagris sfałszował swój paszport dyplomatyczny, wklejając na miejsce fotografii swej prawdziwej żony, zdjęcie Heleny Najdanowicz. Straż graniczna wpadła jednak na fałszerstwo, a schwytana Najdanowicz wyznała całą prawdę.

BELGRAD (PAP). Z Belgradu do Aten wyjechał pierwszy sekretarz poselstwa greckiego Tsagris, którego odwołania żądał rząd jugosłowiański pod zarzutem fałszerstwa dokumentów.

Generał Loehr skazany na rozstrzelanie

BELGRAD (PAP). Generał niemiecki von Loehr, który odegrał kierowniczą rolę w ofensywie lotniczej przeciwko Polsce w roku 1939 i przeciwko Belgradowi w roku 1941, oraz dowodził operacjami na Krecie, został skazany na rozstrzelanie przez jugosłowiański trybunał wojskowy. Ponadto trybunał ten skazał, jako odpowiedzialnych za liczne zbrodnie wojenne w Jugosławii, na śmierć przez powieszenie 10 niemieckich generałów i jednego pułkownika.

Akcja szkoleniowa stu tysięcy działaczy Zw. Zaw.

Wydział Kulturalno-Oświatowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych podjął reorganizację akcji szkoleniowej działaczy ruchu zawodowego.

Ogromny rozwój ruchu zawodowego w Polsce — spowodował kolosalny wzrost liczby działaczy związkowych.

Prowizoryczne obliczenie wskazuje, że ponad 100 tys. osób już obecnie aktywnie pracuje w ruchu zawodowym. Nagląca jest zatem potrzeba szkolenia kadr, tym bardziej, że w zakładach pracy powołani zostaną obecnie t. zw. mężowie zaufania.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, mimo nawału pracy i ogólnie znanych trudności życia powojennego, już w pierwszej połowie 1945 r. zorganizowała centralny ośrodek szkoleniowy — Szkołę Centralną Związków Zawodowych w Łodzi, a ponadto w tymże samym czasie powołała przy zarządach głównych Związków i OKZZ — Wydziały Kulturalno - Oświatowe, które organizują akcję szkoleniową. Pozwoliło to na przeszkolenie do końca ub. r. około 21 tys. działaczy ruchu zawodowego.

Obecnie akcja szkoleniowa wchodzi na nowe tory. Poza Centralną Szkołą w Łodzi KCZZ organizuje 14 szkół wojewódzkich przy poszczególnych OKZZ. Szkoły takie, z których każda może pomieścić średnio ok. 100 słuchaczy, zorganizowano już w Warszawie, Katowicach, Krakowie i we Wrocławiu.

Czas szkolenia działaczy ruchu zawodowego w szkołach wojewódzkich trwa miesiąc. Nauka trwa 7 godzin dziennie, co daje ok. 200 godzin nauki miesięcznie. Słuchacze są urlopowani z pracy.

Zakres nauki jest bardzo obszerny, obejmuje on poza nauką o Polsce Współczesnej, wykłady o ruchu zawodowym, historię Rad Zakładowych, sprawy kulturalno-oświatowe i in. Ponadto program szeroko uwzględnia zagadnienia pracy, a więc ochronę pracy, sądy pracy, umowy zbiorowe, ubezpieczenia społeczne itp. Przerabiane są również zagadnienia zawodowe, jak struktura danej gałęzi przemysłu, zagadnienia surowcowe, perspektywy rozwojowe, sprawy produkcyjne. Programy szkoleniowe kładą duży nacisk na problemy wydajności pracy i związaną z tym dyscyplinę pracy.

Ponadto szkoły wojewódzkie delegują część swoich wykładowców do większych zakładów pracy, gdzie będą oni szkolili działaczy związkowych na miejscu.

Ramadier przestrzega przed klęską inflacji

PARYŻ (PAP). Premier Ramadier zwrócił się z wezwaniem do ludności Francji, aby okazała poparcie dla antyinflacyjnych zarządzeń rządu. Premier ostrzegł, że w razie niepowodzenia tych środków, na kraj spadnie klęska inflacji.

Premier przemawiał w sali ratusza w swym mieście rodzinnym Decateville. Oświadczył on: „Musicie zrozumieć, że jednostronne powiększenie płac zwiększa obieg pieniędzy papierowych. Ta sytuacja doprowadzi republikę i Francję do katastrofy i upadku. Podwyżka zarobków za pomocą zwiększenia ilości banknotów spowoduje mechaniczną zwyżkę cen. Zwyżka ta zmniejszy waszą rzeczywistą siłę nabywczą".

Ciekawa Wystawa Mieszkaniowa WSM na Żoliborzu

Obok wielkich trudności mieszkaniowych, na jakie cierpi stolica, niemal równie wielką bolączką jest brak mebli i sprzętów. Ogólne zniszczenie miasta spowodowało powszechny brak urządzeń domowych, których zdobycie jest dziś nader trudne.

W zrozumieniu tej sytuacji WSM, której troska, jak się okazało, nie ogranicza się do zagadnień budowlanych, zorganizowała wystawę, obrazującą jak należy w sposób właściwy i możliwie najtańszy, urządzić wnętrze domu pracowniczego.

Zobaczyliśmy kilka mieszkań jedno i dwuizbowych, umeblowanych przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego oraz Spółdzielnię Artystów Plastyków „Ład". Na uwagę zasługuje fakt, że wystawa urządzona została w świeżo zbudowanym przez WSM bloku mieszkaniowym.

Największym zainteresowaniem odwiedzających cieszyły się pokoje umeblowane przez Państw. Przemysł Drzewny. Niska względnie cena, przy możliwie wysokiej użyteczności — oto główne zalety ukazanych nam sprzętów.

Dla przykładu podać możemy, że urządzenie kuchni (t. zn. stolik, taboret i nader ładny kredens kuchenny) kosztuje około 16 tys. złotych. Cena kompletnego pokoju stołowego wynosi 29 tys. złotych. W granicach tych kosztów, meble można nabywać bez żadnego ograniczenia.

Wystawa pomyślana jest bardzo celowo i łączy w sobie moment możliwie niskiej ceny z względami estetycznymi. Surowe kontury mebli ożywione zostały elementami ornamentacyjnymi, w rodzaju pięknych samodziałów, dywanów i różnych wyrobów przemysłu ludowego. Projektodawcą była tutaj W. Krąkowska, uzyskująca prostymi środkami duży efekt artystyczny.

Jeżeli chodzi o wnętrze najpiękniej zaprojektowane, to musimy przyznać, że Spółdzielnia „Ład" wykazała się najlepszym rezultatem. Szczęśliwe połączenie wzorów ludowych z doskonałym zrozumieniem ..anonów formy, oto zalety kilku mebli ukazanych nam przez Spółdzielnię Artystów Plastyków. Niestety jednak w parze z doskonałym i pięknym wykonaniem nie idzie cena. Urządzenie jednego pokoju kosztuje około 120 tys. zł., co z góry ofertę tę czyni niepoważną.

Na przeciwnym biegunie umieścilibyśmy wnętrze zaprojektowane przez Instytut Meblowy Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Proste sprzęty z desek heblowanych łączone śrubami nie posiadają walorów eksponatów ukazanych nam przez Spółdzielnię „Ład", ale mają tę zaletę, że są dostępne dla wszystkich. *(wk)*

RTPD w nowym okresie pracy
Osiągnięcia i wytyczne na przyszłość

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało konferencję prasową, poświęconą omówieniu dotychczasowej działalności i wytycznym na rok bieżący.

Prezes Towarzystwa tow. Żomia podkreślił na wstępie, że jednym z pierwszych postulatów RTPD w dobie powojennej było wyniesienie sprawy dziecka i biologicznej odbudowy narodu do rzędu najważniejszych zagadnień odbudowy Polski.

RTPD opieką swą objęło w roku 1946 — 50 tysięcy dzieci w swych 110 oddziałach. Z akcji kolonii letnich skorzystało 30.000 dzieci. Zarząd Główny rozporządzał kwotą 100 milionów złotych. 70 milionów pochodziło z subwencji państwowych, 30 zaś osiągnięto z ofiarności społeczeństwa, drogą zbiórek, składek członkowskich, ofiar łańcuchów prasowych itp.

RTPD prowadziło pewną ilość przedsiębiorstw dochodowych, jak ośrodki rolne, zakłady przemysłowo-handlowe, bazary dziecięce.

W roku ubiegłym trzeba było położyć duży nacisk na zagadnienia organizacyjne, na rozbudowę sieci oddziałów i placówek wychowawczych. W roku bież. główną wytyczną RTPD stanie się praca pedagogiczna. Ważnym w związku z tym zadaniem jest opracowanie programu wychowawczego, sprecyzowanie postulatów pedagogiki socjalistycznej. Niecierpiącą zwłoki kwestią staje się szkolenie wychowawców. Brak wykwalifikowanego personelu utrudnia pracę i [illegible] akcję. Sprawa ta wiąże się jednak z ogólną koniecznością poprawy bytu nauczycieli i pedagogów, która spowodowałaby na pewno większy przypływ kandydatów do tego zawodu.

W roku 1947 RTPD zamierza otoczyć swą opieką dzieci emigrantów polskich w Rumunii, we Francji i w innych krajach. W lecie na wakacje przybędzie do kraju pewna ilość polskich dzieci z Rumunii, jak również i dzieci rumuńskich. W ogóle do spraw międzynarodowej wymiany młodzieży na okres wczasów RTPD przywiązuje dużą wagę, doceniając społeczno - wychowawcze znaczenie tej akcji dla rozwijania idei braterstwa i współżycia narodów. Dlatego pożądane jest, aby za granicę wyjeżdżały dzieci starsze, po ukończeniu szkoły powszechnej, jak również, aby wyjazdy organizowane były grupowo pod opieką polskiego personelu, co zaoszczędzi dzieciom trudności w porozumieniu się i w zbliżeniu z obcym środowiskiem.

ZSRR zwrócił Polsce zagrabione przez Niemców książki

MOSKWA (PAP). Centralna biblioteka radzieckiego Ministerstwa Zdrowia przekazała ambasadzie polskiej w Moskwie 929 książek polskich treści lekarskiej. Książki te przybyły do Moskwy z Kaliningradu (Królewiec). Stanowią one własność Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Książki odbyły długą wędrówkę. Z Biblioteki Polskiej w Paryżu wywiezione zostały w czasie okupacji przez Niemców do Królewca, gdzie odnalezione zostały przez wojska radzieckie i przekazane Ministerstwu Zdrowia, które zwróci je Bibliotece w Paryżu.

Pomoc lekarska dla studentów omawiana na Zjeździe Medyków

W Łodzi zakończony został pierwszy Ogólnopolski Zjazd Kół Medycznych. W ostatnim dniu obrad omawiano sprawę pomocy lekarskiej dla młodzieży akademickiej. W akcji tej przodują wyższe uczelnie łódzkie. Założona z inicjatywy władz wydziału lekarskiego Uniw. Łódzkiego organizacja „Pomoc lekarska dla młodzieży akademickiej", potrafiła w przeciągu [illegible] — rocznego okresu istnienia zapewnić wszystkim studentom, kształcącym się w Łodzi, należytą opiekę lekarską. Porady lekarskie dla młodzieży akademickiej udzielane są bezpłatnie. Poza tym organizacja rozporządza miejscami w domach wypoczynkowych i sanatoriach. Najbiedniejsi studenci otrzymują od „Pomocy lekarskiej" medykamenty, a nawet zapomogi pieniężne na dożywianie.

W kilku wierszach...

— Z Teheranu donoszą, że irański minister spraw zagranicznych Homay Oundjah zwrócił się do Rady Ministrów spraw zagranicznych z prośbą o dopuszczenie przedstawiciela Iranu do udziału w opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

— Niemiecka agencja prasowa donosi, że od najbliższego wtorku będzie wstrzymany ruch pasażerski na kolejach w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, aby większą ilość lokomotyw użyć do transportu towarów.

— Prasa amerykańska donosi, że minister Rolnictwa Anderson i minister Handlu Harriman udadzą się w połowie marca do Europy, celem zbadania na miejscu sytuacji żywnościowej.

— Agencja Tanjug donosi z Aten, że Anglia dostarczyła rządowi greckiemu 300 samolotów typu „Spitfire".

W PARTII PPS

Tow. dr. Topiński przewodniczy na walnym zebraniu ZNMS

W dniu wczorajszym odbyło się Walne Zebranie członków Warszawskiego Środowiska ZNMS, w przebiegu którego wybrany został nowy zarząd.

Obrady rozpoczęte zostały zagajeniem tow. dr. Topińskiego, zaproszonego na przewodniczenie w zebraniu, który na wstępie scharakteryzował pokrótce stosunek Partii do ZNMS, a następnie złożył imieniem CKW PPS życzenia pomyślnych obrad.

„Nie jest to tylko sentyment serca, wypływający ze wspólnej tradycji. Ma on swe źródło w obiektywnej ocenie sytuacji" — powiedział tow. Topiński.

Po zagajeniu odczytane zostało szczegółowe sprawozdanie ustępującego Zarządu, które zobrazowało dotychczasowe osiągnięcia oraz przedstawiony został dokładny projekt planu pracy na okres nadchodzący.

Po dyskusji nad sprawozdaniem i planem pracy ustępujący Zarząd uzyskał absolutorium. W dalszym przebiegu obrad dokonano wyboru nowego Zarządu, który przeszedł przez aklamację. Skład jego przedstawia się następująco: przew. Maciej Weber, I v.-przewodn. — Krzysztof Dunin-Wąsowicz, II v-przew. — Ryszard Wojna, I sekretarz — Jan Ruszczyc, II sekretarz — — Władysław Bluzer.

Poza wyżej wymienionymi w skład Zarządu weszli, towarzysze: Munk Andrzej i Markowski Zbigniew, którym powierzona została praca w referatach. Następnie dokonano wyboru Sądu koleżeńskiego (przew. — A. Wojner, Czyż i Cała — członkowie) oraz komisji Rewizyjnej (przew. Stankiewicz, Pankiewiczówna i Zawadzki — członkowie).

Zebranie zamknął tow. dr. Topiński, wyrażając imieniem Partii i swoim własnym życzenia owocnej pracy nowobranemu Zarządowi. (bw)

Koło Inżynierów i Techników PPS — Szczecin

W Szczecinie odbyło się zebranie organizacyjne koła inżynierów i techników przy WK. PPS. Po wygłoszeniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podnoszono konieczność w związku z realizacją trzyletniego planu gospodarczego intensywnej akcji ideowo-propagandowej wśród bezpartyjnych inżynierów i techników, wysuwanie na kierownicze stanowiska w przemyśle robotników i średniego personelu technicznego, uaktywnienie akcji Naczelnej Organizacji Technicznej na terenie Szczecina.

Powołano Zarząd Koła w składzie: Przewodniczący — tow. Tyczkowski, z-ca przew. — tow. Makowski, sekretarz — tow. Grabski, członkowie — tow. tow. Pietrzyk, Zakrzewski, Gawęda, Rogoziński.

Sekretariat urzęduje w lokalu W.K. PPS, pok. 20 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15 — 17-ta. Dalsza rejestracja inżynierów i techników członków PPS trwa.

Zjazd aktywu kobiecego woj. Poznańskiego

W siedzibie WK PPS w Poznaniu odbył się pierwszy wojewódzki zjazd aktywu kobiecego PPS.

Celem zjazdu było powołanie Wojewódzkiej Rady Kobiet PPS.

Referat o sytuacji politycznej i roli PPS w dobie obecnej wygłosił II sekretarz WK PPS tow. Bartczak.

Tow. Dewor — III sekretarz WK. naszkicował doniosłą rolę kobiety-socjalistki w życiu Partii i Państwa.

Tow. Głowacka — przedstawicielka Rady Kobiet CKW PPS wygłosiła referat organizacyjny.

Do Prezydium Wojewódzkiej Rady Kobiet wybrano tow. Tustoniową Marię, Kicką Stanisławę, Bautę Marię, Mażantowicz i Janiakową.

Klub PPS Stołecznej Rady Narodowej

Dnia 17 bm. (poniedz.) o godz. 14-ej w sali posiedzeń St. R. N. odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu PPS SRN. Obecność obowiązkowa.

SZKOŁY PARTYJNE DZIELNIC WARSZAWSKICH

W ramach akcji szkoleniowej rozpoczyna się dnia 17 lutego rb. (poniedziałek) — 2 szkoły partyjne II stopnia z następującym programem:

Dnia 17.II, poniedziałek, godz. 18 — 20, Rozwój Socjalizmu, Mokotów, tow. Patoka; Praga — Centralna, tow. Genachow.

Dnia 18.II, wtorek, godz. 18 — 20, Rozwój Socjalizmu, Mokotów, tow. Patoka; Praga — Centralna, tow. Genachow.

Dnia 19.II, środa, godz. 18 — 20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej, Mokotów, tow. Szymanowski, Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 20.II, czwartek, godz. 18—20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej; Mokotów, tow. Szymanowski, Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 21.II, piątek, godz. 18—20 Program Partii, Mokotów, tow. Zaczek; Praga Centr., tow. Jakubowski.

Dnia 24.II, poniedziałek, godz. 18 — 20 Aktualne zagadn. gosp., Mokotów, tow. Zaczek; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 25.II, wtorek, godz. 18—20 Statut, Mokotów, tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 26.II, środa, godz. 18—20 Partie polityczne w kraju, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Dziliński.

Dnia 27.II, czwartek, godz. 18—20 Zagadnienie ruchu zawodowego, Mokotów tow. Krawczyk; Praga Cent. tow. Dubiński.

Dnia 28.II, piątek, godz. 18—20 Plan 3-letni, Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 3.III, poniedziałek, godz. 18—20 Spółdzielczość, Mokotów tow. Kędzierski; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 4.III, wtorek, 18 — 20 Technika Propagand., Mokotów tow. Serkowski; Praga Centr. tow. Pogorzelski.

SZKOŁA DZIELNICY MOKOTÓW

Komitet PPS Dzielnicy Mokotów podaje do wiadomości, że celem przeszkolenia członków naszej Partii zostaje zorganizowana Szkoła Partyjna 2-go stopnia. Wykłady rozpoczynają się w dniu 17.II. r. b. i trwać będą przez okres 2 tygodni po 2 godziny dziennie.

Wyznaczeni przez Zarząd Kół tow. tow. jako słuchacze szkoły Partyjnej, winni bezwzględnie pilnie uczęszczać na wykłady.

NOWE KOŁO PPS PRAC. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na terenie pracowników Związków Zawodowych powstało Koło Polskiej Partii Socjalistycznej. W skład Zarządu nowego Koła weszli tow. tow. Lazarski, Ornoch, Boruta, Lamparska, Klein-Małecki, Milewski, Szaszkiewicz, Wendek, Gładyszewski.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek, w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

ZNMS

Zarząd Koła ZNMS przy Uniwersytecie Warszawskim zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 17 w sali Seminarium Filozoficznego II U. W. na Krakowskim Przedmieściu (I p. nad sekretariatem studenckim), tow. Jan Mulak, kier. wydz. polit.-prop. CKW PPS, wygłosi referat polityczny p. t. „Trzy platformy socjalizmu" dla członków i sympatyków ZNMS. Wstęp wolny dla wszystkich. Obecność członków ZNMS obowiązkowa.

Dwa pociągi 45-cio wagonowe pożywienia chłonie codziennie „brzuch" Warszawy

• Najwięcej „idzie" mąki • Warzyw tyle ile mięsa • Kartofli — ile płynów

Każdy z nas, aby żyć musi jeść. Więcej, czasem, niestety mniej, ale jednak pewną porcję pożywienia każdy warszawiak dziennie spożywa.

Każdy, — a jest nas, jak wiadomo, z górą już pół miliona. Stąd ciekawe powstaje pytanie — ile spożywa dziennie Warszawa? Ile żywności musi mieć dostarczone miasto, by jego mieszkańcy byli syci i zdolni do pracy.

Aby obliczyć tę chłonność „brzuszka" Warszawy, trzeba wezwać na ratunek liczby i to nie byle jakie, a także umiejętności dodawania i mnożenia. Wówczas okaże się, że pojemność tego „brzuszka" jest doprawdy ogromna.

Warszawa ma apetycik niezgorszy. Nie wierzycie? Oto, proszę — zaczynamy:

POCIĄG MĄKI

Warszawiak (tak, jak zresztą każdy normalny człowiek) zjada przeciętnie 500 gr. chleba dziennie, na co wskazują dane Resortu Zaopatrzenia. Ta, powiedzmy, skromna ilość chleba (w przeliczeniu na mąkę), po stosunkowo łatwym przemnożeniu jej przez liczbę pół miliona mieszkańców stolicy, daje 250 ton mąki dziennie.

Ale jest to tylko mąka na chleb — tj. 80 proc. ogólnego spożycia mąki. Musimy dodać do tego jeszcze 1/5 spożycia mąki poza chlebowego. Łącznie da to 300 ton mąki dla Warszawy dziennie.

A więc porcja pierwsza — 20 wagonów 15-o tonowych mąki!

MIĘSO I TŁUSZCZE

Wykonajmy to samo mniej więcej obliczenie: średnie spożycie dzienne mięsa — 100 gr. na osobę razy 0,5 miliona = 50 ton dziennie plus średnie spożycie tłuszczów 50 gr. na osobę razy 0,5 miliona = 25 ton.

A więc porcja druga — osiem 10-o tonowych wagonów mięsa i tłuszczów.

Zajmijmy się teraz cukrem i płynami. Norma cukru wynosi 50 gr. dziennie. Po przemnożeniu jej przez 0,5 miliona daje to (liczymy coraz szybciej) porcję trzecią — 2 wagony cukru dziennie.

Przyjmijmy, że warszawiak wypija dziennie (nie licząc naturalnie... alkoholu) 1 litr płynów. Warszawa (liczymy już błyskawicznie) potrzebuje wobec tego dziewiętnaście 30-to tonowych cystern płynu do picia bez artykułów monopolowych.

BRZUCH NIE SPIŻARNIA

Spożycie warzyw jest nieco większe niż spożycie mięsa i wynosi 75 ton, a spożycie kartofli równa się mniej więcej spożyciu płynów (w kilogramach) — wynosi więc 35 wagonów 15-tonowych.

Możnaby użyć jeszcze takich efektów w przedstawieniu tych ilości, jak zsypywanie ich w piramidę, przedstawianie ich w szklankach, taczkach, furgonach itp. — ale zaniechajmy tego, gdyż zdaje się, że ilości te wydadzą się za małe. I tak jest rzeczywiście.

Zważmy jednak, że 1) są to tylko artykuły podstawowe, 2) są to cyfry, przedstawiające dzienne spożycie, a nie stan zapotrzebowania lub zmagazynowania. Obrazują więc nie „spiżarnię", lecz zwyczajnie — „brzuch" Warszawy.

Reasumując spożywamy dziennie dwa duże (45-cio wagonowe) pociągi towarowe jedzenia i picia. W przybliżeniu odpowiada to rzeczywistemu stanowi rzeczy i nie jest żadną „czarną magią cyfr".

A więc — smacznego! (pa)

Poszerzenie ul. Marszałkowskiej rozpoczynają wiosną Bataliony Pracy

Prace przy oczyszczaniu z gruzów Warszawy, podejmowane w nadchodzącym sezonie przez akcję społeczną, skupiać się będą głównie na ulicy Marszałkowskiej (strona nieparzysta). Przede wszystkim obejmą odcinek między Królewską a Świętokrzyską, skąd usunięte będą całkowicie pozostałe ruiny i gruz na szerokości do ul. Zielnej. Podjęte będą również intensywne roboty nad przebiciem ul. Marszałkowskiej w kierunku północnym poprzez ul. Rymarską, Przejazd w stronę Żoliborza.

W tych dwóch miejscach przyszłej wielkiej magistrali Warszawy zatrudnione będą w myśl opracowywanych obecnie planów, jak już pokrótce informowaliśmy, drużyny młodzieży z całej Polski, zorganizowane w Ochotniczych Batalionach Pracy. Rozgoszczą się one w obozie, rozbitym w pobliżu miejsc pracy, a więc w okolicy Ogrodu Saskiego. Obóz zgrupuje ok. 1.500 młodzieży. Praca trwać będzie 5 godzin dziennie. Czas trwania jednego obozu przewidziany jest na trzy miesiące.

Projektowane są dwa turnusy: pierwszy od maja do lipca, drugi od sierpnia do października

Odbiór nici do 22 bm.

Ostateczny termin odbioru towarów metrażowych i dziewiarskich na III kwartał oraz nici upływa z dniem 22 lutego br.

Zawsze muszą być na posterunku ale dbać o nich trzeba więcej

Ostra ostatnio zima dała się wszystkim bardzo we znaki, a szczególnie pracownikom MZK. Około 20 proc. pracowników ruchu musiało przerwać pracę z powodu ciężkich przeziębień. Nie dziwi to nikogo. Codziennie obserwujemy zziębnięte postacie motorniczych i konduktorów. Źle wyposażeni, bez ciepłego ubrania i obuwia stają się najłatwiejszym łupem choroby. Ludzie ci zmuszeni są pracować w warunkach, stających się przyczyną dezorganizacji, która w pracowite szeregi wprowadza choroba. Poza sukiennymi mundurami i brezentowymi płaszczami, nie dostali prawie nic ciepłego, bo przecież kilkudziesięciu krótkich UNRRA-owskich kożuszków nie można traktować serio.

Nie twierdzimy, że MZK nie dba o swoich pracowników. Owszem ale... dba za wolno. Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych ma niewątpliwie po stronie zasług wiele cennych pozycyj, że wymienimy tu chociażby umożliwienie swoim pracownikom dokończenie studiów średnich, opiekę sanitarną itp. Ale w tym wypadku chodzi o co innego.

Wiemy, że chorobie łatwiej zapobiegać, niż ją leczyć. Jeśli już kalkulować handlowo, jest to bezwzględnie tańsze i ekonomiczniejsze. Poza tym ma swoją specjalną wartość moralną.

Ponieważ w tym roku MZK nie mogą już właściwie tego stanu poprawić, to jednak życzyćby sobie należało, aby przyszła zima zastała pracowników przygotowanych na mrozy.

Wśród tramwajarzy krąży obecnie pogłoska, że służba ruchu ma być poddana przymusowemu prześwietleniu, i że chorzy wysłani będą na kurację do Szwecji. Biorąc pod uwagę zły stan zdrowia tych ludzi, których zima tak silnie dotknęła, dobrze by się stało, gdybyśmy wkrótce usłyszeli oficjalne tej wersji potwierdzenie. (bw)

Zmiana terminu sesji Stoł. R. N.

Biuro Prasowe Stołecznej Rady Narodowej komunikuje, że obrady plenarne XV sesji Stołecznej Rady Narodowej zostały przesunięte z dnia 19 bm na 28 bm. Zmiana ta została spowodowana tym, że w dniu 19 bm. obraduje Sejm.

Nie zwlekać z ankietą meldunkową

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego komunikuje, że w związku z przeprowadzaną ankietą meldunkową bardzo duży procent formularzy jest źle wypełnionych przez prowadzących meldunki.

Formularze winny być wypełnione zgodnie z instrukcjami i z zapisami w książkach meldunkowych. Duża część administratorów względnie prowadzących meldunki odkłada oddanie formularzy ankietowych do ostatniej chwili, co powoduje wielkie kolejki i czekanie na mrozie zainteresowanych przez wiele godzin.

Rozdział nasion dla działkowców

Odbyło się posiedzenie Zarządu Gł. Tow. Ogródków Działkowych, na którym omówiono sprawy, związane ze zbliżającym się sezonem działkowym.

Brakujące nasiona pietruszki i cebuli, które w transporcie UNRRA nie nadeszły, zostały już przydzielone Tow. Ogródków Działkowych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Niewdzięczna spuścizna Zarządu Miejskiego

Mienie opuszczone czeka na swych właścicieli

Okres powojenny postawił władze miejskie przed nieznanym dotychczas problemem — przejęcia i administracji mienia opuszczonego.

Tysiące domów po wymordowanych Żydach, setki kamienic, należących do poszukiwanych za różne przestępstwa Niemców oddanych zostało pod zarząd nowopowstałej sekcji, której zadaniem stała się opieka i obrona praw ewentualnego właściciela czy spadkobiercy.

DOMY BEZ WŁAŚCICIELI

Już w roku 1945 pod opieką Resortu Mieszkaniowego znalazło się przeszło 2600 obiektów. Wiele z nich były to domy wymagające gruntownego remontu, który kosztowałby znacznie więcej, niż dziesięcioletni czynsz lokatorów, płacących za swe mieszkania nieznaczne opłaty. Nie można było jednak remontów tych przeprowadzić tam, gdzie dochody nie stały w żadnej proporcji do koniecznych wkładów, ponieważ sekcja mienia opuszczonego nie ma prawa przenosić wpływów z posesji bardziej intratnej na uboższą, choćby stan jej wymagał natychmiastowych wkładów i co ma często miejsce. Sprzeczne byłoby to z interesem ewentualnego właściciela, z którego powrotem można się w każdej chwili liczyć.

Trudno bowiem jest przypuszczać, aby po zażądaniu rachunku od administracji swojego domu, zaakceptował on wydatki na remont kamienicy sąsiedniej. Tak powstały pewne pozorne i dokuczliwe anomalia. Depozyty na kontach jednych nieruchomości obok nieustannego deficytu drugich.

NIEPOROZUMIENIA

Lokator, zamieszkujący ubogą oficynę w zdewastowanej kamienicy nie zawsze jednak mógł zrozumieć, że administrowanie domem musi opierać się na zdrowych podstawach kalkulacyjnych i że remonty mogą być dokonane tylko z dochodów tego obiektu, w którym zamieszkuje. Żądał często, zresztą z jego punktu widzenia—słusznie, dokonania napraw, które o ile były do konywane to tylko z odpowiednich kredytów (których zresztą brak), a nie z dochodów sekcji. Z pieniędzy wpływających, jako czynsz, Zarząd Miejski ma prawo potrącać 25 proc. jako koszt związany z administracją mienia. Reszta dochodów musi być zdeponowana na rzecz ewentualnego spadkobiercy. Oczywiście jeżeli nieruchomość jest dochodowa, a wkłady konieczne to sprawa nie nastręcza żadnych wątpliwości i remont musi być dokonany.

4.000.000 ZŁ. ODNALAZŁO WŁAŚCICIELI

W okresie ubiegłych 9-ciu miesięcy z depozytów zostało wypłacone uprawomocnionym właścicielom przeszło 4 miliony zł. Właściciele przeszło pół tora tysiąca nieruchomości odebrali swoją własność, ale przeszło jeszcze 3600 domów pozostaje w administracji Zarządu Miejskiego.

Jeżeli z tej strony spojrzymy na prace Zarządu Miejskiego zrozumiemy, że spełnia on przez sekcję nieruchomości mienia opuszczonego doniosłą, choć niewdzięczną, rolę społeczną, która w pracy swej opierać się musi na całym szeregu względów prawnych, uniemożliwiających dowolną gospodarkę pieniężną w ramach dysponowanego majątku.

Aby jednak nie było nieporozumień podkreślamy, że karygodnym byłby każdy wypadek odmówienia koniecznych wkładów tam, gdzie sytuacja tego wymaga, a dochody na to pozwalają. (Wh)

Towarzyszu — PRENUMERUJ „ROBOTNIKA"

DZIŚ

Poniedziałek, 17 lutego 1947 godzina 18-ta

OTWARCIE TEATRU MUZYCZNEGO

w Domu Wojska, ul. Królewska Nr 13 (dawniej IPS)

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"

W rolach głównych: **Mira Zimińska, Ludwik Sempoliński, Tadeusz Olsza, Jan Mroziński** i in.

Kasa Teatru czynna od godz. 13

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek — „Penelopa".
Wtorek — „Penelopa".
Środa — „Szkoła obmowy".
Czwartek — „Penelopa".
Piątek — „Szkoła obmowy".
Sobota — „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18.00 „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): „Halka".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 82). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Chęcińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 59): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2) godz. 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji).

TEATR MUZYCZNY CDŻ (ul. Królewska 2) od poniedziałku 17 bm. godz. 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"

Dziś w poniedziałek, dnia 17 lutego b.r. o godz. 18-tej nastąpi otwarcie Teatru Muzycznego w Domu Wojska, ul. Królewska Nr 13 (dawniej IPS) wesołą przygodą starowarszawską St. Dobrzańskiego w przeróbce Juliana Tuwima, w muzycznym opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego p. t. „Żołnierz Królowej Madagaskaru". Reżyseria i inscenizacja Janusza Warneckiego.

Udział biorą: Mira Zimińska, Ludwik Sempoliński, Tadeusz Olsza i Jan Mroziński w rolach głównych oraz Janina Balkiewicz, Zofia Grabińska, Halina Mikołajewska, Czesława Nadwórna, Janina Poljakówna, Hanka Runowiecka, Janina Wrzecka, Maria Wojdalińska, Zorika Zarzycka, Jan Czarnecki, Michał Danecki, Adam Mularczyk i art. Teatrów Miejskich Witold Sadowy. Tańce w układzie Mariana Wintera.

„POWROTY" W „JASKÓŁCE"

Od dnia 19 b.m. w teatrze „Jaskółka" rozpoczyna występy Warsz. Teatr Objazdowy „Problemy" najnowszą sztuką M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Powroty".

Obsady stanowią: H. Bełkowska, A. Jasińska, M. Leśniewska i E. Ściborowa. Reż. Z. Modrzewska Pocz. godz. 20.15.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5): „Syn pułku". Pocz. seansów: 14, 16, 18, 20. W niedziele i święta od godz. 12.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Niebo jest dla was". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nowe pokolenie". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans.: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Podrzutek", godz. seansów 14, 16, 20.

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zakazane piosenki".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Nowy Zjazd 1.

„Passe-partout" na rok 1946, ważne są do dnia 28 lutego 1947 r.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 18 LUTY

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik por.; 6.30 Muzyka poranna; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poran.; 11.57 Hejnał; 12.05 Aud. dla świetlic robotn.; 12.35 Arie oper.; 13.05 Muzyka obiad.; 15.20 Aud. Lud. słowno-muz.; 15.40 Bethoven; 16.00 Dziennik popoł.; 16.30 Utwory fortep. J. Zarębskiego; 17.25 Aud. rozrywk.; 18.07 Muzyka; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Konc. Szymanowskiego; 20.00 Dziennik; 20.25 Konc. sekst.; 21.25 Sonata K. Szymanowskiego; 21.45 Radiowy Uniwersyt. Ludowy; 20.00 „Popioły" S. Żeromskiego; 22.25 Aud. rozrywk.; 23.10 Ostatnie wiad. dziennika radiow.; 23.30 Muz. poważna.

Warszawa II

14.02 Muzyka rozrywk.; 14.15 Utwory skrzypc. w wyk. M. Halika; 18.40 Konc. życzeń; 19.25 Konc. Muz. rozrywk.; 22.05 Arie kolorat.; 22.35 Recit. fortep.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĘ Wielgomasa Wiesława Wacława urodzonego 1.12. 1925 r. w Siedlcach, zamieszkałego przed powstaniem w Warszawie, ul. Puławska 132. Brał udział w powstaniu na Mokotowie, zginął bez wieści, który z kolegów lub znajomych wiedziałby coś o jego losie proszony jest o podanie wiadomości ojcu. Gdynia, skrz. poczt. 133 Adam Wielgomas. 3612

OKAZYJNIE sprzedam kuchenkę gazową. Wiadomość: Grochów, Osowska 28 m. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 80 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 53-305 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 59 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 23 — Księgarnia „Światowid" Zgoda 9 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul. Obozowa 93 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7, Marszałkowska 63 Nowy Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnia gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biuro „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimskie 39, Praga ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 93, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m. 98 tel. nr 4 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50 tel. 955 28. — F-ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8 A, Targowa 53.

REDAGUJE KOMITET B—60183

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na marginesie mistrzostw olsztynskich...

Czy urządzać zawody halowe w lekkoatletyce?

Nowe talenty w biegach

Brak narybku w rzutach

Gdy pociąg wiózł reprezentację warszawską — przy 25-stopniowym mrozie — do Olsztyna na tegoroczne Mistrzostwa Polski, zastanawialiśmy się długo nad tym czy warto i czy należy w przyszłości mistrzostwa takie urządzać.

Rozgrywanie zawodów o zaszczytny tytuł mistrza Polski — powinno przecież być następstwem wielu mniejszych zawodów, na których wyeliminowano by słabszych. A jak było w tym roku? Dla większości zawodników mistrzostwa olsztyńskie **były pierwszym startem** w sezonie zimowym, dla niektórych może nawet pierwszym treningiem. Mistrzostwa Polski były w ogóle trzecią w tym sezonie imprezą. Pierwszą — Mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, drugą — Mistrzostwa Pomorza w hali toruńskiej. To doprawdy mało, bardzo mało. Ale jak przeprowadzać zawody, gdy **brak hal sportowych.** Ilość posiadanych hal jest w tej chwili zgoła niewystarczająca. Można je policzyć na palcach jednej ręki. Jedynie Olsztyn, Toruń i Katowice (jakkolwiek w tych dwóch ostatnich można przeprowadzać tylko biegi do 30-tu metrów) posiadają odpowiednie warsztaty pracy.



ZAWODNICY W KOCACH CZEKAJĄ NA START
Od lewej: Lipski, Adamczyk, Hejducka, Kuźmicki.

Dzięki jednak wysiłkom Państwowego Urzędu W.F. i P.W. w najbliższej przyszłości niektóre hale zostaną odremontowane (Przemyśl, Warszawa — trójścienna „hala" Akademii) względnie wybudowane (Poznań).

Przy posiadaniu tej ilości hal urządzać będzie można znacznie więcej zawodów i wtedy słusznie będzie można mówić o sezonie halowym w lekkoatletyce, o sezonie tak **bardzo popularnym np. w Ameryce.**

Urządzanie zawodów w sezonie zimowym — mimo, że lekkoatletyka jest sportem wybitnie boiskowym — uważamy za wskazane. Zawody takie są dopingiem do treningu, a lekkoatleci — bez widoków na bliski termin zawodów — uważają niekiedy za stosowne nie trenować. Częsty start w imprezach w zimie powinien dotyczyć przede wszystkim skoczków i miotaczy kuli.

O ile wartości zawodów halowych dla skoczków (gdy tylko odbywają się one na miękkim, elastycznym podłożu) nikt nie kwestionuje, dzielą się zdania, gdy chodzi o start biegaczy w hali. Rzecz jasna, że biegacz powinien trenować jak najwięcej na świeżym powietrzu — możliwie w lesie. Kilka jednak startów w hali na pewno mu nie przyniesie szkody. Wiemy z doświadczeń Petkiewicza, Kusocińskiego i Kucharskiego, że częste starty w hali wpłynęły bardzo korzystnie na ich wyniki w sezonie letnim. Zawody halowe, **a szczególnie biegi** wskazane są i z tego względu, że publiczność ma możność oglądania asów z bliska, podziwiać ich klasę i walkę, co stanowi **doskonałą propagandę** lekkoatletyki.

Zawody olsztyńskie odbyły się w tak ciężkich warunkach (temperatura wahała się między —2 a —8 stopni), że naprawdę podziwiać można tych, którzy startowali. Startowali, gdyż są zapaleni, młodzi, fanatycy lekkoatletyki. I to jest ten zdrowy, mocny fundament, na którym można budować. Że w ostatnich mistrzostwach nie wzięli udziału niektórzy grymaśni, czołowi zawodnicy(czki) wcale nie należy rozpaczać, mimo, że sprawili zawód Olsztynowi. Należy sobie ich tylko dobrze zapamiętać, ażeby wiedzieć, na kogo można **zawsze liczyć.** Baczyć również należy uważnie, ażeby bakcyl wielkości i megalomanii niektórych naszych mistrzów przedwojennych nie zaraził młodych — nowych talentów. A Olsztyn pokazał, że posiadamy kilka obiecujących sił. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy sprintera z Siedlec — dotąd zupełnie nieznanego — **Lipskiego.** Posiadając doskonałe warunki fizyczne (wzrost 184 przy wadze 76 kilo) — a więc dużo lepsze od Rutkowskiego — i młody wiek (w listopadzie ukończył 17-cie lat) może być zawodnikiem na miarę światową. Trzeba się tylko nim — podobnie zresztą jak i Adamczykiem i kilku innymi — zaopiekować.

Polski Komitet Olimpijski musi rozpocząć wreszcie swoją pracę. Urządzajmy mniej konferencji, nie rozkoszujmy się długimi często mowami, pięknymi frazesami — a więcej pracujmy. Przystąpmy wreszcie do pracy realnej, rzeczywistej. Jeśli chcemy wystąpić na Olimpiadzie — a tam nas zabraknąć nie może — roztoczmy opiekę nad tymi, którzy będą mogli — jeśli stworzymy im odpowiednie warunki — konkurować z najlepszymi w świecie.

Obok Lipskiego miłą niespodziankę sprawili, 23-letni student krakowski Widerski, który na skutek swego niskiego wzrostu wyglądał na syna przedwojennego naszego „repa"' Stanisławskiego oraz Świniarski i Boniecki.

Wśród kobiet największą niespodziankę sprawiła grudziądzanka Gburkówna, zwyciężając w skoku w dal i bijąc w sprincie reprezentantkę Polski Słomczewską, dwukrotnie. Inne zawodniczki — za wyjątkiem Hejduckiej, która poczyniła wielkie postępy — na normalnym poziomie.

Jedna konkurencja **kompromitowała ostatnie mistrzostwa:** pchnięcie kulą kobiet i mężczyzn. Szczególnie wynik zwyciężczyni Dobrzańskiej — zresztą nie specjalistki od tej konkurencji — jest tak beznadziejnie niski (9 z groszami...), że wstyd go podawać, tym bardziej, że w poprzednich latach mieliśmy wyniki o 2—3 metry lepsze. **Brak nam narybku** w rzutach. Olimpijkom naszym Wajsównie, Kwaśniewskiej i Cejzikowej nie wolno prędzej opuścić rzutni, dopóki nie wychowają odpowiednich następczyń. To jest ich moralnym obowiązkiem.

Bilansując mistrzostwa olsztyńskie uznać je należy — mimo fatalnego



NOWY TALENT
Boniecki (Gedania) pokonał nieoczekiwanie Dzwonkowskiego na 3000 mtr.

mrozu — za bardzo udane. Nie tylko bowiem mrozem — jak mówi dyr. Foryś — przyjmował nas Olsztyn. Było i słońce, które na 9-tych Mistrzostwach przyświecało pięknymi promieniami — nadziei na lepszą przyszłość polskiej lekkoatletyki.

Mgr. Stanisław Zakrzewski.

Pierwsze zwyciestwo Polski

Polska — Rumunia 6:0 (2:0, 1:0, 3:0)

PRAGA (tel. wł.). W drugim dniu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata Polska stanęła do walki z Rumunią. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 6:0 (2:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Polski zdobyli: Czorych 2, Palus 2, Wołkowski i Skarzyński po 1.

Następnie odbyły się spotkania:
Szwecja — Belgia 24:0.
USA — Szwajcaria 4:3.
Wyniki dnia wczorajszego były następujące:
Austria — Polska 10:2.
Szwecja — Szwajcaria 4:4.
Czechosłowacja — Rumunia 23:1.

Koszykarki AZS-Warszawa

zdobyły mistrzostwo Polski

ŁÓDŹ (Tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo Polski, w koszykówce kobiecej do walk finałowych zakwalifikowały się: AZS (Warszawa), Cracovia, DKS (Łódź) i Zryw (Łódź), dotychczasowy mistrz. Wyniki rozgrywek finałowych są następujące: AZS — Cracovia 41:28, Zryw — DKS 24:17, AZS — Zryw 31:14, Cracovia — DKS 28:25.

Tytuł mistrza Polski na r. 1947 zdobyła drużyna AZS (Warszawa) pokonawszy dotychczasowego mistrza, która zastosowała nowoczesny system gry. Kosze dla AZS zdobyły: Jaźnicka 14, Grężyńska 11, Kwaśniewska 4, Kamecka 2. Dla Zrywu: Gruszczyńska 9, Głażewska 3, Janicka 2.

Zażarte walki

o mistrzostwo w ping-pongu

KATOWICE (Tel. wł.). Rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo Polski zgromadziły 14 zespołów z 7 okręgów, Mistrzostwo drużynowe zdobyła drużyna kopalni „Polska" (Świętochłowice).

W konkurencji indywidualnej wzięło udział 44 zawodników. Do finału zakwalifikowali się: 1) Otręba (kop. Polska), który pokonał zeszłorocznego mistrza Polski Gaja. 2) Blonder (Cracovia), który pokonał mistrza Warszawy Pęczkowskiego. 3) Frizman (kop. Polska). Walki finałowe trwają.

Międzymiastowe zawody pływackie

w Gdyni

GDYNIA (Tel. wł.). Zawody pływackie Katowice — Gdynia zakończyły się zwycięstwem Katowic w stosunku 84:60. Zawodnik Śląska, Ramola w biegu na 200 mtr. w stylu dowolnym uzyskał czas 2,26,8 (najlepszy wynik powojenny) i na 100 mtr. w stylu dowolnym 1,03,6.

Mecz ping-pongowy Polska — Węgry

w Katowicach

Łącznie z szermierzami węgierskimi bawił w Katowicach dziennikarz węgierski, który był upoważniony przez Węgierski Związek Tenisa stołowego do złożenia oferty w sprawie przyjazdu drużyny ping-pongowej do Polski. W wyniku przeprowadzonych rozmów z PZTS i Śląskim OZTS, zaproponowano Węgrom 5 meczy w Polsce z następującymi terminami: 22.III w Katowicach mecz Katowice—Budapeszt, 23.III w Krakowie mecz Kraków—Budapeszt, 25.III w Warszawie Budapeszt—Warszawa, 27.III w Łodzi mecz Budapeszt—Łódź i 29.III w Katowicach mecz międzypaństwowy Polska—Węgry.

Węgrzy mają przysłać swych najlepszych ping-pongistów, a mianowicie mistrza Soosa, wicemistrza Fido, oraz mistrzynię Węgier, Gizę Farkasz.

Niespodzianki w zawodach bokserskich

Grochów przegrał z IKS, Warta wygrała z MKS

Rewanżowe spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski przyniosły wczoraj kilka niespodzianek, wywołując zamieszanie w klubach idących dotąd od zwycięstwa do zwycięstwa.

Największą sensację wczorajszego dnia stanowi porażka Grochowa we Wrocławiu, Warszawianie wystąpili bez Komudy, który w drodze się rozchorował oraz bez Archackiego. Brak tych dwu zawodników zadecydował o klęsce. Niemniejszą sensacją jest utrata jednego punktu przez Zjednoczone w walce z Wisłą. Natomiast Warta przerwała łańcuch niepowodzeń i wczoraj wygrała mecz z MKS (Gdynia).

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

WROCŁAW (tel. wł.). IKS — Grochów 9:7.

POZNAŃ (tel. wł.). Warta — MKS 9:7.

KRAKÓW (tel. wł.). Zjednoczeni — Wisła 8:8.

ŁÓDŹ (tel. wł.). ŁKS — Lublinianka 14:2.

CHORZÓW (tel. wł.). Batory — HCP 13:3.

Budowlani — Gedania 10:6

W sali Ymca odbyły się wczoraj rewanżowe zawody towarzyskie w boksie między KKS Gedania z Gdańska a ZKS Budowlani. Zawody, które na ogół biorąc miały niezły poziom, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Budowlanych w stosunku 10:6.

Przebieg walk był następujący:

W wadze muszej spotkali się Antkowiak (G) z Tyczyńskim (B). Młody gdańszczanin zaprezentował bardzo dobrą szkołę i styl walki. U Tyczyńskiego natomiast nie można było zauważyć postępów.. Walczył b. jednostronnie. Zwycięstwo przyznano Tyczyńskiemu, co widownia przyjęła gwizdami na znak protestu.

W wadze koguciej Sachs (G) walczył z Sieradzanem (B). Warszawianin w dwóch pierwszych rundach nie zdołał uzyskać przewagi nad przeciwnikiem. Dopiero w III rundzie zdobył przewagę i walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

W wadze koguciej Drążkowski (G) zremisował z Tyralą (B), w wadze lekkiej Zieliński (G) wygrał na punkty z Selmą.

Najciekawszą walkę dnia stoczyli w wadze półśredniej Chychła (G) z Jańczakiem (B). Zawodnik gdański, niezwykle szybki o doskonałym refleksie, szedł na wymianę ciosów, lecz nie zawsze uderzał czysto. Jańczak dopingowany przez publiczność dopiero w III rundzie poszedł na całego, ale było za późno. Walkę uznano za nierozstrzygniętą.

W wadze średniej Ożarek (B) w 15 sekundzie zwyciężył Rajskiego (G) przez k. o. trafiwszy go lewym sierpem w szczękę.

W wadze półciężkiej stoczonej przez Doleckiego (G) z Kołaczem (B) w III r. Kołacz znalazł się na deskach do 9. Walkę wygrał Dolecki. W ostatniej walce „olbrzyma" Wybrzeża Szalkowskiego (G) ze Ściborem (B) zwyciężył na punkty Ścibor. Zawodnik gdański przedstawia surowy materiał. Nie miał on okazji popisać się swym ciosem.

Przed meczem bokserskim odbył się pokaz podnoszenia ciężarów. Wicemistrz Polski Ceroń (Budowlani) (w wadze piórkowej) wyrównał nieoficjalny rekord Polski podniósłszy z wyciskaniem 110 kg. Drugi zawodnik mistrz Warszawy Sobstal podniósł 105 kg.

(Ltn)

Rejestracja klubów i sekcji sportowych OMTUR. Wydział sportowy KC OMTUR zawiadamia, że w czasie od 15.II do 15.III br. zostanie przeprowadzona rejestracja wszystkich klubów i sekcji sportowych OMTUR. Kluby i sekcje, które nie nadeślą wypełnionych odpowiednio formularzy, będą uznane za nieistniejące.

Renegaci pozbawieni tytułu mistrzów. Polski Związek Kolarski, na walnym zgromadzeniu uchwalił pozbawić tytułów mistrzów Polski renegatów Narodu Polskiego Artura Szmidta i Artura Pusza oraz unieważnienie rekordów Polski za prowadzeniem motorów, ustanowionych przez Ryszarda Stahla, uznając rekordzistą Michalaka Eugeniusza.

Pływackie zimowe mistrzostwa Polski w Bytomiu. Polski Związek Pływacki postanowił przeprowadzić pierwsze powojenne zimowe mistrzostwa Polski, definitywnie w krytej pływalni w Bytomiu w dniach 15 i 16 marca br.

Pierwsze w Polsce tenisowe mistrzostwa zimowe na hali. Polski Związek Tenisowy postanowił przeprowadzić w Gliwicach, a organizację ich powierzył „Piastowi" gliwickiemu.

ERICH MARIA REMARQUE (68) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Leval skoczył. — A pan myśli, że nas bawi to wieczne zawracanie głowy?

Szary, pomyślał Rawik, głowę miał szarawo-białą, spojówki brudno-niebieskie i pół otwarte usta. Nie gadał tyle, leżał po prostu, jak kawał mięsa, z gnijącym woreczkiem żółciowym we środku.

— A gdzie to pan mieszka? Przecież i adres był fałszywy.

— Wszędzie po trochu, raz tu, raz tam.

— Jak długo?

— Trzy tygodnie. Trzy tygodnie temu przyjechałem ze Szwajcarii. Po prostu wyleciałem za burtę. Z prawego punktu widzenia nigdzie nam przecież nie wolno żyć bez papierów, a większość z nas nie zdobyła się jeszcze na to, żeby popełnić samobójstwo. Oto dlaczego zawracamy wam głowę.

— Trzeba było siedzieć w Niemczech — mruknął Leval — tam podobno wcale nie jest tak źle. Ludzie przesadzają.

Odrobinę w prawo, lub w lewo a nie siedziałbyś tu i nie plótł byś głupstw, pomyślał Rawik. Robaki przekroczyły by twoją granicę bez papierów — albo byłbyś garścią prochu w bezimiennej urnie.

— Gdzie pan teraz mieszka? — pytał dalej Laval.

O, to właśnie chciałbyś wiedzieć, żeby złapać ciąg dalszy, pomyślał Rawik. — W pierwszorzędnych hotelach — powiedział — pod rozmaitymi nazwiskami. I zawsze tylko na parę dni.

— Kłamstwo!

— Czemuż pan pyta, jeśli pan wie lepiej? — zapytał Rawik, który zaczynał powoli mieć dosyć.

Leval gniewnie uderzył o stół płaską dłonią. — Jest pan bezczelny. — I zaraz obejrzał dłoń.

— Uszkodził pan nożyczki.

Leval włożył rękę do kieszeni. — Czy pan nie sądzi, że to arogancja? — zapytał nagle ze spokojem człowieka, który kontroluje się, z powodu swojej niekwestionowanej wyższości.

— Arogancja? — spytał zdumiony Rawik — pan to nazywa arogancją? Ani tu szkoła, ani konfesjonał dla żałujących za grzechy zbrodniarzy. Działam w koniecznej obronie życia.

Czyżby się pan spodziewał, że będę, jak zbrodniarz błagał o łagodny wyrok? I to wszystko tylko dlatego, że nie jestem nazistą i dlatego nie mam papierów? Nie uważamy siebie sami za kryminalistów, chociaż popróbowaliśmy wszystkich więzień, policyjnych przepisów i upokorzeń tylko dlatego, żeby zachować życie, — i to jedynie nas trzyma, czy pan tego nie rozumie? Bóg mi świadkiem, że można to nazwać, jak pan chce, byle nie arogancją.

Leval nie odpowiedział. — Czy pan tu praktykował?

— Nie.

Blizna musiała się już dobrze zrosnąć, myślał Rawik, ładnie ją przecież zaszyłem. A nie była to bagatela przy tej ilości tłuszczu. Teraz, widzę, mój pacjent znów się odżywia, nie przestając pić.

— W tym leży największe niebezpieczeństwo — ciągnął dalej Leval — że wisicie na nas bez egzaminów, bez żadnej kontroli i to Bóg wie od jak dawna. Nie oszukał mnie pan tymi trzema tygodniami. Bóg wie, w ilu podejrzanych aferach maczał pan przez ten czas palce.

Istotnie, myślał dalej Rawik, maczałem je w twoim bandziochu o stwardniałych arteriach, napuchłej wątrobie i fermentującym woreczku żółciowym. A gdybym ich nie maczał, twój przyjaciel, Durant, zabił by cię w sposób równie idiotyczny, jak humanitarny, zyskując sobie przez to samo niepomierną sławę i słuszny powód do podwyższenia honorariów.

— Największe niebezpieczeństwo — powtórzył Leval — leży w tym właśnie zakazie praktyki. Wobec tego zakazu musi się pan podejmować wszystkiego, co, że tak powiem, lezie panu w ręce, to jasne. Dyskutowałem długo na ten temat z jedną z naszych powag, podzielał całkowicie moje zdanie. Jeśli naprawdę zna się pan na medycynie, jego nazwisko musiało się panu obić o uszy...

Nie, pomyślał Rawik, niemożliwe, niemożliwe, żeby teraz wymienił Duranta, życie nie ma tyle dowcipu.

— Myślę o profesorze Durant — powiedział z godnością Leval — on mi to właśnie wytłumaczył. Studenci, którzy nie ukończyli studiów, asystenci, masażyści, ba, nawet posługacze szpitalni — wszystko to zachwala się tu, jako sławy niemieckiej medycyny .I co na to poradzić? Nielegalne operacje, poronienia, spółki z akuszerkami, szarlataneria wszelkiego rodzaju i Bóg wie co jeszcze, oto wasza dziedzina. Nie możemy być dość surowi.

Więc Durant ,pomyślał Rawik. To jego zemsta za owe dwa tysiące. Ale kto będzie teraz za niego operował? Chyba Binot, na pewno znów się zeszli. Przestał zważać na słowa Levala aż do chwili, kiedy mu się obiło o uszy nazwisko Webera. — Pewien doktór nazwiskiem Weber przemawiał za panem. Czy pan go zna?

— Trochę.

— Był u mnie — Leval wpatrzył się wprost przed siebie, potem kichnął potężnie, wyjął chustkę, starannie wytarł nos, przyjrzał się smarkom, złożył chustkę i schował ją z powrotem do kieszeni. — Ale ja nic nie mogę dla pana zrobić. Musimy postępować z całą surowością. Zostanie pan wysiedlony.

— Domyślałem się tego.

— Był pan już kiedy we Francji?

— Nie.

— Jeśli pan wróci, czeka pana półroczne więzienie. Czy wie pan o tym?

— Wiem.

— Dopilnuję, żeby pana odesłano możliwie najszybciej, to wszystko, co mogę dla pana zrobić. Ma pan trochę pieniędzy?

— Mam.

— W porządku. W takim razie zapłaci pan za swój przejazd z eskortą do granicy. — Kiwnął głową. — Może pan odejść.

— — — — — — — — — — — —

— Czy musimy się trzymać jakiejś godziny powrotu? — spytał Rawik eskortującego urzędnika.

— N—niezupełnie ,to zależy. Dlaczego?

— Chętnie bym się czegoś napił.

(Dalszy ciąg nastąpi).